Rok XIII. Nr. 115 SOSNOWIEC, czwartek 28 kwietnia 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a
TELEFONY ...cji 6.16.92 ...i 6.14.97 ...04.247

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 ... Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionó...

DALADIER I BONNET W ANGLII

Zdecydowane „veto" Francji i Anglii

przeciwko zakusom niemieckim na Czechosłowację

LONDYN, 27.4. Premier Daladier i minister spraw zagranicznych Bonnet przybyli o godz. 17.30 do Londynu, witani na lotnisku przez angielskiego ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa, ambasadora francuskiego Corbina, oraz wyższych urzędników prezydium rady ministrów i ministerstwa spraw zagranicznych.

Obu ministrom francuskim towarzyszy 9 członków rządu francuskiego, wyższych urzędników i oficerów.

Jak z kół dobrze poinformowanych donoszą, program rozmów brytyjsko-francuskich jest niezwykle obszerny i przewiduje poruszenie wszystkich zagadnień, interesujących jedno, lub drugie państwo. M. in. omówione zostaną: kwestia hiszpańska, sprawy środkowo-europejskie, układ angielsko-włoski, rozmowy francusko-włoskie, kwestie, jakie stoją na porządku dziennym nadchodzącej sesji Rady Ligi Narodów, sprawa neutralności Szwajcarii, oraz sprawy Dalekiego Wschodu. Ma być również rozważona **kwestia zapewnienia Francji i Anglii dostawy materiału wojennego z Kanady na wypadek wojny europejskiej**

LONDYN, 27.4. Zaraz po przyjeździe ministrów francuskich do Londynu, rozpoczęły się konferencje. Prasa jest zdania, że głównym tematem obrad są zuchwalstwa Henleina, który ufając w poparcie Berlina, prowokuje rząd czechosłowacki. Panuje przekonanie, że wspólne, zdecydowane „veto" Francji i Anglii wyłynie ochładzająco na zapały hitlerowców.

Najlepszym jednak ostrzeżeniem dla Niemców będą konferencje francuskich i angielskich ekspertów wojskowych.

Daladier i Bonnet nocować będą na zamku królewskim. Jest to dla nich wielkim zaszczytem a równocześnie przemawia za tym, iż król Jerzy zamierza osobiście rozmawiać z premierem francuskim.

Polsko-brytyjski układ morski

LONDYN, 27. 4. Wczoraj w godzinach popołudniowych w Foreign Office podpisano układ morski polsko angielski.

Jest to pierwszy układ tego rodzaju, jaki zawarła Polska, jako mocarstwo morskie.

Układ ten reguluje stosunek Polski do londyńskiego traktatu morskiego, zawartego między Anglią, Francją i Stanami Zjednoczonymi A. P. w r. 1936, a do którego przystąpię mają i Włochy na podstawie niedawno zawartej umowy angielsko - włoskiej.

Ze strony polskiej podpisali układ ambasador R. P. Raczyński i komandor Stoklasa, ze strony angielskiej minister spr. zagr. lord Halifax i min. marynarki Duff Cooper.

Sesja sejmowa 14 czerwca

WARSZAWA, 27. 4. W kancelariach Sejmu i Senatu czynione są przygotowania do wiosennej sesji nadzwyczajnej. Jak się dowiadujemy, sesja ma być zwołana na wtorek 14 czerwca, tak, aby skończyła się przed 1-ym lipca.

Emigracja do Palestyny przerwana

WARSZAWA, 27. 4. Wobec wyczerpania kontyngentu certyfikatów, wydawanych wychodźcom do Palestyny nastąpiła chwilowa przerwa w emigracji do tego kraju. W maju przewidziany jest wyjazd emigrantów w ilości 250 osób.

Mussolini obrońcą Schuschnigga

Konfiskata majątków żydowskich w Austrii

LONDYN, 27. 4. „Daily Herald" donosi, że los Schuschnigga zostanie rozstrzygnięty podczas pobytu Hitlera we Włoszech. Natychmiast po przewrocie interweniował Mussolini u kanclerza Hitlera, uzyskując to, że Schuschnigga nie przewieziono do niemieckiego obozu koncentracyjnego.

Jak słychać, Mussolini zwróci się podczas pobytu Hitlera w Rzymie o zupełne zaniechanie jakichkolwiek kroków przeciwko Schuschniggowi.

BERLIN, 27. 4. Ogłoszono tu zarządzenie, podpisane przez Goeringa i Fricka, w myśl którego premier Goering, jako pełnomocnik „planu czteroletniego" będzie uprawniony do zużycia kapitałów żydowskich na rzecz „planu czteroletniego".

W myśl tego dekretu, każdy Żyd zobowiązany jest do zgłoszenia władzom wysokości swojego majątku, o ile on przekracza kwotę 5000 marek.

Jak informują dekretem tym na terenie Niemiec i Austrii objęte zostaną prawdopodobnie kapitały, wynoszące 6—7 miliardów marek.

WIEDEŃ, 27. 4. W dzisiejszym organie diecezjalnym ogłoszono wytyczne dla duchowieństwa katolickiego.— Odnośny komunikat głosi m. in., że cele i zadania duszpasterstwa pozostają na wszystkie czasy niezmienione.

Zmieniły się jedynie metody i kierunek pracy duszpasterskiej. Polityka i walka, tak głosi komunikat, w myśl zaleceń kościoła nigdy nie zgadzały się ze sobą. Od tej chwili zaniechać należy na ambonach uprawiania jakiejkolwiek polityki.

Kręte drogi kariery

Idzikowskiego i Michalskiego

WARSZAWA, 27. 4. Wczoraj rozpoczęło badanie świadków w procesie Michalskiego, Idzikowskiego i innych.

P. Sikorski, dyrektor Zw. Izb Rzemieślniczych, stwierdza że sen. Wendt początkowo wyrażał się wobec świadka o Idzikowskim dodatnio, później jednak zwrócił się do p. Sikorskiego z przeproszeniem, zmienił bowiem opinię o Idzikowskim. Nie uważał go już za uczciwego.

Otrzymawszy wiadomość o zbieraniu pieniędzy przez oskarżonego na pomoc prawną dla piekarzy, p. Sikorski rozmawiał z posłem Snopczyńskim i ten oświadczył, że ma również tego rodzaju informacje od p. Wildta, starszego cechu piekarzy. Jednocześnie wypłynęła kwestia bryjantu.

Idzikowskiego zawiadomiono o tych zarzutach przez p. Sikorskiego. Oskarżony tłumaczył się, że ma pokwitowanie na zwrot brylantu p. Wendtowi. Pytany czemu brylant zwrócił, odpowiedział: „palił mi ręce".

Świadek sen. Evert, przewodniczący sądu klubowego BBWR.

— Sąd klubowy BBWR w ciągu swego istnienia rozpatrywał około 20 spraw honorowych, ale wszystko to były sprawy błahe, w przeciwieństwie do sprawy posła Idzikowskiego. Sąd klubowy zajął się sprawą posła Idzikowskiego z inicjatywy plk. Sławka, przy czym początkowo przedmiotem rozważań sądu klubowego miały być zarzuty dotyczące interweniowania posła Idzikowskiego w urzędach. Dopiero później wyłoniła się kwestia brylantu i pobrania 20.000 zł. na pomoc prawną.

NA ŁOŻU ŚMIERCI

Sen. Evert opowiada o złożonych przez śp. Wendta zeznaniach przed śmiercią. Sąd klubowy przesłuchał śp. Wendta na łożu śmierci. Śp. Wendt stwierdził kategorycznie, że pokwitowanie co do rzekomego otrzymania brylantu z powrotem wydał Idzikowskiemu pod terorem, bowiem Idzikowski groził nie tylko samobójstwem ale zabójstwem.

Idzikowski stosował teror psychiczny i gdy sen. Wendt przebywał na kuracji w Truskawcu, przyjeżdżał do niego, przy czym prześladował go prośbami oraz pogróżkami, żądając, by śp. Wendt go nie obciążał.

Świadek p. Wildt, starszy cechu piekarzy, przytacza znane z aktu oskarżenia szczegóły zbiórki 20.000 zł. dla Idzikowskiego na pomoc prawną. Pieniądze te świadek sam wręczał Idzikowskiemu.

Dziś dalsze badanie świadków.

Zacięta obrona wojsk rządowych

BARCELONA, 27. 4. Korespondent agencji Havasa donosi, że wojska rządowe, stawiają na wszystkich frontach zaciekły opór powstańcom.

Oddziały powstańcze, którym udało się wczoraj zająć kilka ważnych pozycyj na północo - wschód od miejscowości Llaorsi i Val d'Aran, zostali wyparci przez wojska rządowe.

Specjalnie zaciekłe walki toczą się na odcinku Tremp i Trigaeti.

SARAGOSSA, 27. 4. Złe warunki atmosferyczne na froncie katalońskim i na odcinku Teruel wpływają na zwolnienie tempa operacji wojskowych powstańców.

Od ubiegłej soboty wojska gen. Varela posunęły się 14 km. naprzód

Wojska rządowe stawiają zaciekły opór.

„Łódzka Gorgonowa" skazana na dożywotnie więzienie

Matka zabiła 12-letnią córkę

i zwłoki wrzuciła do dołu kloacznego

ŁÓDŹ, 27.4. Opinia łódzka już od dłuższego czasu oczekiwała sensacyjnego procesu niejakiej Marii Zajdlowej, z domu Śnieg, 29-letniej morderczyni własnej córki 12-letniej Zosi. Proces „łódzkiej Gorgonowej" odbył się wczoraj w sądzie okręgowym w Łodzi.

AKT OSKARŻENIA

W dniu 26 stycznia 1938 roku w Łodzi w zamiarze zabicia córki swej Zofii Zajdel chwyciła ją rękami za szyję zatamowując tym dopływ powietrza do dróg oddechowych, w wyniku czego nastąpiła śmierć Zofii Zajdel.

PIERWSZE POSZLAKI

Zajdlowa cały czas zachowywała się niezwykle spokojnie i nie zdradzała żadnych obaw o córkę, a gdy zaczęto ją szczegółowo wypytywać o okoliczności zniknięcia dziewczynki, powiedziała: „ja widzę, że panowie mnie podejrzewają zamiast szukać rzeczywistego sprawcy".

Badana potem dalej udała atak nerwowy i nie odpowiadała na żadne pytania.

W dniu 2 lutego przeprowadzona rewizja na terenie domu i mieszkania Zajdlowej ujawniła ślady krwi na pościeli Zajdlowej i nagie zwłoki jej córki w dole kloacznym, z ranami na głowie i śladami uduszenia na szyi.

PAZNOKCIE

8 lutego do komendy P. P. przyszedł pocztą anonim w którym kobieta jakaś popełniająca samobójstwo przyznaje, że zamordowała Zosię, aby się zemścić na Zajdlowej, że jej zabrała ukochanego człowieka — Zajdla. W czasie badania ktoś z policji powiedział do Zajdlowej, że po śladach paznokci na szyi zmarłej można będzie poznać mordercę. Zajdlowa odprowadzona potem do aresztu poobrywała sobie paznokcie. Zostały one również dołączone do dowodów w sprawie.

PRZYZNAJE SIĘ

W końcu, widząc, że coraz więcej gromadzi się przeciw niej dowodów, Zajdlowa oświadczyła, iż ona udusiła Zosię.

Posprzeczały się obie, bo jej nie pozwoliła iść do babki i Zosia leżąc w łóżku zaczęła jej robić wymówki. Była bardzo rozdrażniona, bo ząb ją bolał, złapała więc młotek, rzuciła nim w dziewczynę i przypadkowo trafiła w głowę. Córka zerwała się i rzuciła się na nią wtedy w czasie wspólnego szamotania złapała ją za szyję.

Po chwili przerażona zobaczyła, że nie żyje. Nie wiedząc sama, co robi, wciągnęła trupa do worka i wrzuciła bez zastanowienia do ustępu. Potem wróciła d odomu i przerażona przez całą noc spać nie mogła. Podczas nowej rewizji znaleziono w mieszkaniu Zajdlowej młotek ze śladami krwi, mocno pokrwawiony worek i części ubrania zmarłej.

ROZPRAWA I WYROK

Na rozprawie Zajdlowa przyznała się do całej winy i opisała szczegółowo przebieg zbrodni, zgodnie z aktem oskarżenia. Zabójstwa dokonała w tym celu, ażeby jej córeczka nie była przeszkodą w powtórnym małżeństwie. Opowiadanie Zajdlowej wywołało wstrząsające wrażenie.

Po parogodzinnej naradzie o godz. 8-ej wieczorem sąd ogłosił wyrok, skazujący Zajdlową na dożywotnie więzienie oraz pozbawienie wszystkich praw.

Dymisja dyrektora banku

następstwem mowy wicepremiera Kwiatkowskiego

Poruszona przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego w mowie, wygłoszonej w Katowicach, sprawa banku, którego dyrektor wystosował do jednej z angielskich firm fabrycznych list, stwierdzający, że „ze względu na sytuację polityczną, kredytu nie udzielamy" — nie przestaje budzić zainteresowania w sferach bankowych.

Związek Banków, który już w poniedziałek zwołał nadzwyczajne zebranie zarządu, odniósł się do owego banku z zapytaniem, jakie ten bank wyciągnie konsekwencje z oświadczenia p. wicepremiera Kwiatkowskiego.

Odpowiedzi banku można się spodziewać dopiero za kilka dni, bowiem odpowiedź ta będzie mogła być przesłana Związkowi Banków dopiero po zwołaniu rady nadzorczej, która poweźmie decyzję i zastanowi się nad konsekwencjami, jakie należy z tego faktu wyciągnąć.

Jak słychać, konsekwencją tą będzie dymisja dyrektora banku, który ów list podpisał i zredagował.

Hołd u trumny

MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Do Krakowa przybyła z Warszawy celem złożenia hołdu prochom Marszałka Józefa Piłsudskiego i zwiedzenia kopca na Sowińcu — delegacja kombatantów francuskich.

Na dworsu kolejowym gości francuskch powitali przedstawiciele Federacji w Krakowie ,wraz z pocztami sztandarowymi oraz przedstawiciele miasta.

Matka ks. Starhemberga

PRZYBYŁA DO POLSKI.

Dzięki staraniom znanego adwokata katowickiego władze niemieckie zwolniły z więzienia księżnę Starhemberg, matkę przywódcy opozycji austriackiej.

Księżna Starhemberg przybyła do Polski, gdzie jest obecnie gościem hrabiów Thunów w majątku ich Wielkie Kończyce na Śląsku.

Księżna Starhemberg jest kuzynką swych gospodarzy i staraniom ich głównie zawdzięcza swe zwolnienie.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

96

IX.

W tym czasie, kiedy agenci pod przewództwem starszego brygadiera, zajmowali posiadłość p. Borodina, który znikł z całą służbą, Cavaroc wrócił do mieszkania swego z mocnem postanowieniem położenie się do łóżka dławypoczęci a po trudach i wyspania się do rana.

Ale człowiek proponuje, a Pan Bóg dysponuje.

Wchodząc do siebie, Cavaroc znalazł w przedpokoju z dziennikiem w ręku grooma swego, który zwykle spędzał wieczory na mieście.

Cavaroc był dobrym panem, a ponieważ zawsze wracał bardzo późno, służący jego mieli swobodę do północy. Korzystali też z tego, włócząc się po wszelkich knajpach.

Otóż jeżeli Melard zrzekł się tego wieczora wyjścia, musiało mu zależeć ażeby być obecnym przy powrocie kapitana ,a zatem musiał mieć do powiedzenia coś bardzo ważnego.

Tak sobie wyrozumował Cavaroc, skoro otworzywszy drzwi, zobaczył lokajczyka z miną wyczekującą.

— Cóż tam nowego? — zapytał bez ogródek.

— Panie kapitanie — odpowiedział Medard — był tu ktoś, co chociaż nie wojskowy, mówił „mój kapitan", jak powiedzenby mówię „pan hrabia", gdyby jego pan był hrabią. Otóż

— To... pewna dama...

— Co opowiadasz? Jaka dama? po co ta mina tajemnicza, jak wtedy podczas śniadania

— Bo to ta sama, panie kapitanie.

— Jakto...! ta wysoka brunetka, którą wtenczas wprowadziłeś do fajczarni?...

— Tak, panie kapitanie, znowu przyszła.

— O...! I czegóż chciała?

— Nie wiem, panie kapitanie.

— Jakto!... odeszła, nic nie powiedziawszy.

— Ona wcale nie odeszła. O godzinie dziewiątej zobaczyłem ją. Powiedziałem jej, że pana niema w domu i że pan wróci po północy, a może nie wróci wcale. Na to mi oświadczyła, że potrzebuje się z panem zobaczyć koniecznie i że czekać będzie choćby do jutra.

— I pozwoliłeś jej tu zostać?

— Nie śmiałem wyrzucić jej za drzwi. A zresztą by się nie dała. Nie poradziłbym jej sam, a ordynans wyszedł. Stróża mógłbym zawołać, ale się bałem hałasu.

— Dobrze!... pójdziesz sobie precz!..

— O! panie kapitanie! — błagał Medard, który się przywiązał do miejsca i trochę też do swego pana.

— Tak!... gdybyś był u mnie dopiero od tygodnia, mógłbym ci jeszcze darować, ale ty wiesz doskonale, czego chcę. Czy dużo przychodzi do mnie kobiet?

— O! dużo, panie kapitanie.

— Czy wszystkie je przyjmuję?

— Nie, panie kapitanie... ale tę pan przyjął... tamtym razem.

— To nie racja... a czy choć jednej kobiecie pozwoliłem być w domu, kiedy sam nie byłem!... A to wyborne!.. jeszcze czego, ażeby wszystkie facetki jakie znam, schodziły się w mojem mieszkaniu... Może byś jeszcze im co podał, ażeby się nie nudziły, czekając...

— Panie kapitanie... winien jestem... ale gdyby pan.. gdyby pan widział tę damę...

— Więc cóż z tego, gdybym ją widział?.. myślisz, że dla pięknych oczu pozwolę u siebie myszkować?

— Ale, nie, panie kapitanie... ona wpadła tutaj taka pomieszana... Musiało jej się niezawodnie przytrafić jakieś nieszczęście... wleciała, jak bomba,, myślałby kto, że ją gonią. Ledwie mołga mówić... Gadała, sam nie wiem co: „Muszę się z nim zobaczyć... jeżeli się z nim nie zobaczę, przed powrotem do domu, jestem zgubioną". To tylko mogłem zrozumieć... przysięgam, panu kapitanowi, że ona tu przyszła nie na zabawę... Nie miałem odwagi jej usunąć... Ale czas jeszcze... nie słyszała, jak pan wszedł.. powiem jej, żeby się wyniosła..

Cavaroc nie śpieszył się z odpowiedzią. Tłomaczenie się Medara dało mu do myślenia.

Tym gościem niespodziewanym była Wanda; miał wprawdzie ją za zdolną posunąć się do wielkiej śmiałości, ale nie do odegrywania przestrachu, dla dostania się do oficera, który się jej spodobał.

Wanda, mniej więcej zamieszana do dramatu, którego scena główna odegrała się w pracowni Vitraca, Wanda wiedziała o bardzo wielu rzeczach i może powzięła jaką nową wiadomość która ją zniewoliła do podzielenia się z przyjacielem wszystkiemi tajemnicami.

d. c. n.

Fikcje i plotki

zdemaskował szef OZN.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyński udzielił Agencji Iskra wywiadu, w którym na wstępie przypomina prasowe napaści na Ozon, związane zarówno ze składem Rady Naczelnej jak i innymi wydarzeniami organizacyjnymi i stwierdza, iż nie posiadają one charakteru zasadniczej dyskusji programowej, polegają zaś na niezgodnym z prawdą tendencyjnym komentowaniu niektórych spraw personalnych Obozu



SZEF O. Z. N.
GEN. SKWARCZYŃSKI.

Mówiąc o personalnym składzie Rady Naczelnej gen. Skwarczyński stwierdza, iż rozdzieranie ostatnio szat przez niektóre pisma z powodu rzekomej zmiany kierunku ideologicznego OZN-u jest zwykłą komedią.

Mówiąc o polityce Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyński stwierdza, że w polityce Obozu nie ma mowy o żadnym zwrocie na lewo. Kierunek jej zakreślony jest przez deklarację ideowo-polityczną Obozu Zjednoczenia Narodowego z dnia 21 lutego 1937 roku, od której ani na krok ani na lewo ani na prawo Obóz nie odstąpił i odstępować nie zamierza.

Skolei gen. Skwarczyński omawia sprawę wykluczenia posła Budzyńskiego z Obozu Zjednoczenia Narodowego, stwierdzając, iż tygodnik „Jutro Pracy" od dłuższego już czasu zajmuje stale w stosunku do Obozu Zjednoczenia Narodowego stanowisko nielojalne. Jednym z objawów tej nielojalności jest stosunek tego pisma do organu Obozu „Gazety Polskiej".

Logiczną konsekwencją było wykluczenie z Obozu Zjednoczenia Narodowego naczelnego redaktora „Jutra Pracy" posła Budzyńskiego.

Gen. Skwarczyński stwierdza, że łączenie sprawy posła Budzyńskiego z jego akcją na terenie parlamentarnym w sprawie zniesienia uboju rytualnego oraz wniosku przeciw masonerii jest fikcją. Referentem w sprawie zniesienia uboju rytualnego był pos. Dudziński a nie pos. Budzyński. Koło parlamentarne Obozu Zjednoczenia Narodowego głosowało za tym wnioskiem.

Również w sprawie masonerii stanowisko Obozu Zjednoczenia Narodowego jest wyraźnie i widocznie określone w deklaracji ideowo-politycznej Obozu.

Następnie gen. Skwarczyński omawia sprawę „Młodej Polski", podkreślając kontakty, jakie związek ten zachowywał z tak zwaną Falangą.

Wyraźne stanowisko w tej sprawie gen. Skwarczyńskiego było przyczyną wyłamania się przez pana Rutkowskiego wraz z grupą jego zwolenników. Znakomita jednak większość młodzieży, zorganizowanej w związku „Młodej Polski" pozostała w szeregach organizacyjnych i lojalnie podporządkowała się nowemu kierownictwu.

Gen. Skwarczyński stwierdza iż zawsze był, jest i będzie zwolennikiem zdrowego i pozytywnego nacjonalizmu, przeciwstawiał się natomiast będzie zawsze wszelkim usiłowaniom siania w. Polsce demagogii i zamętu.

Na zakończenie gen. Skwarczyński oświadcza, iż wysunięte przez Marszałka Śmigłego-Rydza hasło zjednoczenia narodowego natrafiło w Polsce na grunt podatny i jest w społeczeństwie popularne. Do walki z tym hasłem występują pod rozmaitymi maskami niektóre ugrupowania polityczne i pozostające pod ich wpływami organy prasowe. W tej akcji napastniczej coraz wyraźniej zarysowuje się jej generalna linia walki z ideą szeroko pojętego zjednoczenia narodu, coraz wyraźniej występuje zgubna i niebezpieczna dla Polski tendencja bojowego podziału na prawicę i lewicę. Gen. Skwarczyński jest jednak pewien, że cel, jaki postawił sobie Obóz Zjednoczenia Narodowego, zostanie osiągnięty.

W Polsce rodzi się rocznie 10.000 dzieci zarażonych syfilisem

Działalność towarzystwa eugenicznego

Zdrowe dziecko, normalny jego rozwój fizyczny i umysłowy, to nie tylko troska jego rodziców, ale i całego narodu. Zagadnienie to stało się aktualne zwłaszcza w ostatnich latach, gdy statystyka wykazała spadek przyrostu naturalnego i zwiększenie procentu niedorozwiniętych i umysłowo chorych.

Zarówno przyrost naturalny, jak zdrowie fizyczne i umysłowe dziecka, w ogromnej mierze zależą od rodziców

Zdrowy ojciec i zdrowa matka gwarantują zdrowie swych dzieci. Lecz samemu nie można zawsze wiedzieć, czy jest się zdolnym do wydania na świat zdrowego potomstwa. Wiele jest chorób utajonych, ujawniających się dopiero w pewnym wieku lub nawet w następnym pokoleniu i osoby zawierające małżeństwo dla spełnienia jego istotnego celu — urodzenia i wychowania dzieci — nie są w stanie przewidzieć, czy są do tego zdolne, czy nie obarczą swego potomstwa jakąś chorobą lub zwyrodnieniem.

Wiele małżeństw prawdopodobnie nie doszłoby do skutku, gdyby jedna ze stron mogła przewidzieć, że będzie ojcem czy matką zwyrodnialca, kretyna czy idioty.

Częstokroć zawierają małżeństwo ludzie czasowo doń niezdolni, nieświadomi swej choroby, którą przenoszą na dziecko. W Polsce rodzi się rocznie około 10.000 dzieci zarażonych syfilisem, o którym rodzice częstokroć nie wiedzieli, że kryje się w ich organizmie. A przecież można było uniknąć tych fatalnych skutków przez zasięgnięcie porady przedślubnej. Poradnie przedślubne prowadzone są przez Polskie Towarzystwo Eugeniczne, walczące ze zwyrodnieniem rasy i dążące do przeprowadzenia odpowiednich ustaw eugenicznych. Rozpowszechnienie poradnictwa przedślubnego nastąpiło dzięki współpracy Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który zakłada poradnie przy ubezpieczalniach i opłaca lekarzy specjalistów w dziedzinie eugeniki. Dużo w tej mierze mogą zdziałać lekarze domowi ubezpieczalni, którzy znają dokładnie swych pacjentów, prowadzą kartoteki ich zdrowia, przebiegu choroby i rekonwalescencji, znają tryb ich życia i środowisko, z którego pochodzą.

Pozyskawszy ich zaufanie, powinni przekonywać kandydatów do małżeństwa o konieczności badań lekarskich, skorzystania z pomocy poradni.

Poradnie przedślubne udzielają również porad i małżeństwom. Wszystkie te porady są całkowicie bezpłatne, skorzystać z nich mogą bez wyjątku wszyscy, lecz mimo to frekwencja w poradniach jest stosunkowo niewielka. Ogół społeczeństwa nie zdaje sobie sprawy z doniosłości tych badań, które nieraz decydują o szczęściu w rozumnie dobranych małżeństwie i o zdrowiu przyszłego pokolenia Polski.

Zdz.

Niemcy przestrzegają przed iluzją

krótkotrwałości przyszłej wojny

W berlińskim czasopiśmie wojskowym „Militärwochenblatt" znajduje się wielce znamienny artykuł majora Mende p. t. „Rozważania dotyczące czasokresu trwania przyszłych wojen". Artykuł ten przestrzega przed iluzją krótkotrwałości przyszłych wojen. Artykuł kończy autor następującą uwagę: „Mimo zmotoryzowania wszystkich jednostek wojskowych oraz mimo wzrostu trudności gospodarczych, nie wolno łudzić się, że już nadszedł koniec wojen długotrwałych. Wobec tego, jako nakaz chwili obecnej, pozostają słowa starego Moltkego, wypowiedziane w roku 1890, które brzmiały następująco:

„W chwili wybuchu wojny, nigdy nie można przewidzieć, jak długo będzie wojna trwała i kiedy zakończy się... Żadne z prowadzących wojnę państw nie może zostać pokonane w jednej czy dwóch kampaniach, przyznając się dalej do całkowitej klęski. Może zatem przyjść okres siedmioletniej, lecz może również nadejść okres wojny trzydziestoletniej..."

Pewne źródła dopatrują się w tym artykule zamieszczonym w oficjalnym organie niemieckiej Reichswehry, odpowiedzi na mowę Mussoliniego z dnia 30 marca br., wygłoszoną w senacie, w której Mussolini użył nast. twierdzenia: „Chcemy zmobilizować materiał ludzki i techniczny dla szybkiej wojny". Mussolini już podczas wojny w Abisynii rozwinął teorię: przez szybkie zwycięstwa doprowadzić do krótkiego trwania wojny.

W przedmowie do książki marszałka Badoglio, dotyczącej kampanii wojennej w Abisynii, Mussolini pisał:

„Musiało się zwyciężyć i to szybko... Czas stanowił decydujący moment oraz współczynnik zwycięstwa. Gdyby wojna przeciągnęła się w nieskończoność, byłby ten współczynnik dodatni zwrócił się przeciwko nam".

Niewątpliwie stanowisko Mussoliniego spowodowało zabranie głosu niemieckim kołom wojskowym, które zdają sobie sprawę, że wprawdzie współczynnik czasu odegrał pewną rolę podczas wojny abisyńskiej, lecz partnerzy tych zmagań nie byli sobie równi. Odwrotnie — Włosi od pierwszej chwili mieli już zdecydowaną przewagę militarną, a przede wszystkim techniczną oraz dobrze przygotowaną akcję zafrontową na rzecz rozkładu i dywersji w szeregach abisyńskich. Z którymkolwiek państwem europejskim sytuacja ta nie da się porównać. Stąd też ostrożność niemiecka.

Na froncie politycznym

CZY ISTNIEJE UKŁAD MIĘDZY PIASECKIM A RUTKOWSKIM.

Na konferencji prasowej, urządzonej przez p. Rutkowskiego przed kilku dniami, ten ostatni na zapytane jednego z dziennikarzy oświadczył, że grupa jego nie zamierza się łączyć ani nie współpracuje z „Falangą". Mimo tego oświadczenia w kołach poitycznych w dalszym ciągu uchodzi za rzecz pewną ścisła współpraca Rutkowskiego z Piaseckim. Należy tu przypomnieć, iż zaraz po powołaniu do życia ZMP. przez pułk. Koca, p. Rutkowski w jednym z oświadczeń powiedział, że uważa Piaseckiego za jednego z „najwybitniejszych", że ma dla niego wiele szacunku.

ZMIANY W LEGIONIE MŁODYCH.

W niedzielę dnia 24 bm. zakończyły się dwudniowe obrady komendantów okręgów Legionu Młodych. W pierwszym dniu zebrana dnia 23 bm. omawiano sprawy ogólnopolityczne i aktualnej sytuacji na odcinku młodzieży.

Obrady toczone w pierwszym dniu miały charakter ściśle poufny. W drugim dnu odprawy poruszono kwestie związane z organizacją 5 kongresu Legionu Młodych. Termin kongresu ustalono ostatecznie na dzień 15 maja br. W przeddzień kongresu odbędzie się Rada Główna która ustali listę kandydatów do władz naczelnych.

Jak się dowiadujemy, obecne władze naczelne Legionu Młodych nie będą ponownie kandydowały i wraz z grupą starszych działaczy Legionu rozpoczną montowanie samodzielnej akcji politycznej w oparciu o t. w. „średniaków".

W związku z tym mówi się o bliiskim podjęciu ponownych rozmów, mających na celu fuzję pomiędzy Legionem Młodych i Związkiem Polskiej Młodzieży Demokratycznej RP.

SEN. MALINOWSKI — WOJTEK WIECUJE W MAŁOPOLSCE.

W ciągu ostatnich tygodni senator Marian Malinowski (Wojtek) odbył szereg zebrań (wieców) sprawozdawczych w małopolskim zagłębiu naftowym, Zebrania odbyły się m. in. w Drohobyczu i Borysławiu. Na zebraniach tych zakładano miejscowe oddziały robotnicze ozon

Pamiętaj o bezrobotnych



NAGRODA ZW. DZIENNIKARZY SPOTOWYCH DLA NAJLEPSZEGO SZPADZISTY

Na zdjęciu — moment wręczenia nagrody przechodniej Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. dla najlepszego szpadzisty w 1937 r.

Nagrodę wręcza zdobywcy kpt Szemplińskiemu, prezes Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. red. Wacław Sikorski w obecności prezesa Polskiego Związku Szermierczego gen. Bolesława Wieniawy Długoszewskiego.

JÓZEF KACZKOWSKI
PREZYDENT M. SOSNOWCA

GOSPODARSTWO SOSNOWCA*)

Gospodarka większymi miastami z terenu województw centralnych należy dzisiaj do zadań niewątpliwie trudnych. Składają się na to następujące powody: nieustalone wciąż podstawy finansowe miast, nasilenie bezrobocia i duże potrzeby inwestycyjne.

Trudności stąd wynikające potęguje z całą pewnością trwający wciąż proces krystalizowania się potrzeb życia polskiego.

Wszystkie te okoliczności mają zastosowanie i do Sosnowca z tą uwagą, że określając potrzeby inwestycyjne miasta słowo „duże" zamienić by należało na wielkie. Jest to chyba najzupełniej zrozumiałe, jeżeli się przypomni, że Sosnowiec należy do rzędu najmłodszych miast w Polsce, liczy sobie bowiem zaledwie 35 rok życia jako miasto — z szeregu wsi powstałe; że zaborcy nie dbali o jego uporządkowanie i jakąkolwiek planowość w zabudowie i nie pozostawili miastu żadnego majątku, nie mówiąc już o urządzeniach sanitarnych; że wreszcie Sosnowiec jako najliczniejsze i najruchliwsze centrum Zagłębia Dąbrowskiego, jest predystynowany na jego stolicę i ma tę zdrową ambicję, aby zadaniu temu sprostać pod każdym względem.

Niewątpliwie coraz mniej pozostaje świadków żywej historii miasta i olbrzymiego wysiłku, jaki od uzyskania niepodległości dokonany został dla przeobrażenia połączonych wsi i kolonii w zwarty i celowy organizm miejski o dużej dynamice gospodarczej i społecznej; dla stopniowego wyrównania braków przez budowę szkół, szpitali, wodociągów i kanalizacji i ulepszenia nawierzchni ulic. Dziś majątek miasta posiada wartość 20 milionów złotych przy 9 milionach zadłużenia i obejmuje: 55 kilometrów sieci wodociągowej, 50 klm. kanalizacyjnej, szpital, łaźnię, 8 budynków szkolnych, kolonię mieszkalną, piekarnię mechaniczną, nowoczesny ratusz i wiele innych obiektów oraz 14 placów niezabudowanych.

Czy to jest dużo, czy mało?

Obiektywna odpowiedź wymaga uwzględnienia całego szeregu czynników, a więc jakimi środkami miasto dysponowało, czy przestrzegano zasady hierarchii potrzeb i czy gospodarowano oszczędnie. Przy rozważaniu kwestii finansowej zagadnienia należy uwzględnić pogarszającą się sytuację miast, których wpływy od roku 1931 na skutek kryzysu gospodarczego katastrofalnie zmalały. Do pogorszenia sytuacji przyczyniły się jeszcze dekrety i zarządzenia z 1935 r. i początku 1936 r., kasujące lub uszczuplające poszczególne źródła dochodu, przy jednoczesnym narastaniu obowiązków. Było to więc spotęgowane działanie na niekorzyść inwestycji, gdyż po sprowadzeniu wydatków konsumpcyjnych do najniższego poziomu o dalszych oszczędnościach nowy już być nie mogło.

[I] oto tutaj dochodzimy do budżetu

Rada Miejska uchwaliła już budżet Sosnowca na nowy okres gospodarczy. Wynosi on w dochodach i wydatkach 4 miliony 200 tys. zł., czyli jest o pół miliona wyższy od budżetu zeszłorocznego. Jest to w pewnej mierze rezultatem poprawy gospodarczej — a z nią lepszych wpływów podatkowych.

P[oję]cie budżetu — pomimo kilkunastu lat własnej państwowości — należy jeszcze — niestety — niejako do wiedzy tajemnej. Stąd np. takie uproszczenia w przedstawianiu uchwalania budżetu: wstali, przegłosowali i budżet gotów. A tymczasem praca nad budżetem trwa nieomal od następnego dnia po uchwaleniu budżetu przez Radę na okres bieżący. Niejednokrotnie, jeśli chodzi o poważniejsze elementy budżetu, trzeba sięgnąć jeszcze dalej — niż rok. Tak więc rada miejska formuje już naprzód poszczególne człony budżetu, dając im przez swoje uchwały niejako awansem swą aprobatę.

A odnosi się to do bardzo istotnych pozycji, bo najważniejsze źródła dochodów miejskich, a więc świadczenia mieszkańców na rzecz miasta; bo najważniejsze inwestycje, bo wreszcie pożyczki i obsługa zadłużenia należą do tych spraw, do których rada miejska o wiele naprzód przed posiedzeniem budżetowym miała możność się ustosunkować, podejmując takie czy inne uchwały, otrzymując dla ich powzięcia materiał przepracowany na poszczególnych komisjach.

Pozwoliłem sobie zaprzątnąć nieco dłużej uwagę czytelników techniką pracy budżetowej, a to dla podkreślenia, jak wielką do budżetu przywiązuję wagę.

Budżet jest planem gospodarczym miasta i zarazem sfinansowania wszystkich jego zamierzeń. Aby ten plan — a więc budżet — był realny, należy jego dochody zapreliminować na podstawie analizy wpływów roku ubiegłego i skrupulatnej oceny możliwości roku następującego.

Podstawową zasadą wykonania budżetu winno być unikanie niedoborów

Niedobór bowiem jest umniejszeniem swobody gospodarowania na rok albo i lata następne, źródłem trudności finansowych, wreszcie ucieczką z pod kontroli czynnika obywatelskiego. Przestrzegając tych zasad w gospodarce m. Sosnowca, od trzech lat Zarząd Miejski zamyka wykonanie budżetu — nadwyżką. Zapewne budzi zainteresowanie, jakim potrzebom dał wyraz tegoroczny budżet m. Sosnowca? Są one bardzo różnorodne.

Największe potrzeby miasta -- to budowa ulepszonych nawierzchni

Z opracowanego planu tych inwestycyj wynika, że należałoby preliminować w ciągu najbliższych 7 lat po milion zł. rocznie, aby miasto i jego przedmieście odpowiednio zmieniły swój wygląd. Z góry muszę nadmienić, że na taki wydatek finansowy miasto w r. ub. zdobyć się nie mogło i wątpię, aby bez zwiększenia źródeł dochodów miejskich było to w krótkim czasie możliwe.

Na tym przykładzie łatwo jest stwierdzić, że całe społeczeństwo winno być zainteresowane w dążeniu samorządu do powiększenia swych wpływów, gdyż inaczej tempo tak niezmiernie ważnej gospodarczo inwestycji, jak budowa dróg, ulec musi niepożądanemu zahamowaniu. I na to nie ma rady.

Zwykłą rzeczą są skargi mieszkańców, że ich ulice nie zostały jeszcze planem — danego roku objęte, ale niechaj zechcą pamiętać, że 1 kilometr ulepszonej nawierzchni kosztuje ponad 100 tys. zł. i że w kolejności budowy, wobec braku środków na zaspokojenie wszystkich potrzeb — musi być przestrzegana jak najściślej zasada hierarchii, a więc obiektywnych kryteriów, a nie czyjekolwiek widzimi się.

Zarząd miejski ustalił następującą kolejność robót drogowych: do I kategorii zaliczył drogi komunikacyjne, o znaczeniu ogólnopaństwowym.

Z tego działu w r. ub. wybudował ulice Żeromskiego, Orlą, Będzińską, Małachowskiego i Zagórską, a w r. bież. będzie budował ulice: 1-go Maja Ludwika, Krakowską i Sobieskiego. Do II kategorii zalicza się ulice komunikacyjne lokalne, z których w r. bież. Zarząd miejski będzie budować ulice: Rudną i jej przedłużenie do Czeladzi oraz Kaliską. I wreszcie III kategoria ulice mieszkaniowe. Tych jest największa ilość, ale też te ulice nie wymagają — jako nieobsługujące ciężkiego ruchu kołowego, mocnych i b. kosztownych nawierzchni. Dla budowy tych ulic Zarząd miejski przystąpił do wyrobu we własnej betoniarni, kostki cementowej o dużych wymiarach.

W r. bież. zostaną wybrukowane następujące z tej kategorii ulice: Dzika, Dańdowska, Dziewicza, Bracka, Grzybowa, Złota, Robotnicza, Boczna, Szczodra, Mickiewicza, Karpacka, Wygoda, Rynek w Modrzejowie i Dolna.

Muszę tu zaznaczyć, że inwestycje drogowe są ściśle uzgadniane z rozbudową sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, która powiększy się w r. bież. o dalsze 5 i pół klm.

Wielką i kosztowną, gdyż obliczoną na 7 milionów zl. inwestycją jest

regulacja Czarnej Przemszy

rozłożoną na kilka rocznych etapów. W r. bież. zostanie wykończony odcinek od progu betonowego przy fabryce Radocha do mostu kolejowego Sosnowiec—Kazimierz. Efektem regulacji będą następujące korzyści: ustaną zalewy powodziowe, niżej położonych części miasta, poprawią się znacznie warunki higieniczne wzdłuż rzeki, powstaną bulwary upiększające miasto oraz nowe piękne tereny budowlane; — do kopalń będzie przesiąkać mniej wody przez dno rzeki a zakłady fabryczne otrzymają z Przemszy znacznie czystszą wodę do obsługi maszyn, a więc ekonomiczniejszą.

Inwestycją o dużym znaczeniu gospodarczym dla miasta będzie

budowa targowicy i rzeźni

z chłodnią i urządzeniami pomocniczymi kosztem około 2 milionów zł. W roku bież. miasto nabędzie teren o powierzchni 6 i pół hektara i rozpocznie roboty wstępne przy budowie targowicy.

Na Środuli stanie nowy

WIELKI GMACH SZKOLNY

dla pomieszczenia dwóch szkół z salą gimnastyczną. Będzie to jedna z największych, najpiękniejszych szkół w mieście, gdzie dzieci robotniczych dzielnic Środuli i Konstantynowa znajdą doskonałe warunki dla swej pracy szkolnej.

Z innych zamierzeń budowlanych należy wspomnieć

BUDOWĘ REMIZY STRAŻACKIEJ

dalszy etap budowy baraków dla bezdomnych, nadbudowę Liceum Pedagogicznego i szereg drobniejszych inwestycyj.

Ogółem na inwestycje miasto przeznacza zl. 1 i pół miliona, przy czym pracę znajdzie około 1.200 ludzi.

W krótkim wywodzie nie sposób przedstawić całego obrazu tych licznych prac, jakie się z Zarządzie miejskim prowadzi dla rozwoju miasta i zaspokojenia jego potrzeb. Sam dział zdrowia dostarczyłby materiału dla dłuższej prelekcji, to też tylko dla uzupełnienia tego pobieżnego szkicu dodaję jeszcze słów parę o pięknie rozwijającej się akcji ogródków działkowych, które w bież. roku a czwartym swego istnienia rozrosną się do 93 hektarów, obejmując w 6 koloniach ponad 1.500 działek. Jest to największe skupienie ogródków działkowych w całym województwie, a jedno z największych w Polsce. Plony ogródków z roku ubiegłego można ocenić w przybliżeniu na 300 tys. zł.

Wreszcie w roku bież. zostanie znacznie powiększone oświetlenie ulic, gdyż przybędzie około 20 proc. nowych lamp.

JÓZEF KACZKOWSKI.

*) Odczyt wygłoszony wczoraj wieczorem w Polskim Radio w Katowicach przez prezydenta m. Sosnowca posła Józefa Kaczkowskiego.

Drzazgi

Ludzie grzeczni

Jedno z pism warszawskich podaje, że w Warszawie utworzony został „Klub ludzi grzecznych". Celem tego klubu jest kultywowanie prawdziwej grzeczności, nie tej, która wypływa z ustalonych form i etyki, ale tej która jest w głębi serc ludzkich. Nie wystarczy zdjąć kapelusza przed kobietą z którą się jedzie razem w autobusie lub ładnej dziewczynie ustąpić miejsca w tramwaju. Członkowie tego klubu powinni bronić wszystkich słabszych, opiekować się starymi i nieszczęśliwymi.

A więc grzeczność powinna mieszkać zarówno w salonach, jak i w suterynie u bezrobotnego.

„Klub grzecznych" przydałby się niezawodnie i w Sosnowcu, gdyż ludzi którym potrzebne jest tego rodzaju przeszkolenie grzecznościowe znalazłoby się wielu. Oski

—IIII—

Przy głośniku

KONKURS RADIOWY DLA LISTONOSZÓW WIEJSKICH.

Pośród szeregu konkursów jakimi Polskie Radio obdarzyło szerokie rzesze radiosłuchaczy został zorganizowany przy współudziale Państwowych Zakładów Tele i Radiotechnicznych — konkurs radiowy dla listonoszów wiejskich i posłańców w agencjach. Celem konkursu było zjednywanie abonentów radiowych, nabywców aparatów detektorowych „Echo" i „Detefon", w czasie od 1 grudnia 1937 r. do 28 lutego 1938 r.

Praca listonoszów i posłańców dała owocne wyniki Na ogólną ilość 50000 listonoszów i posłańców w Polsce, wzięło udział w konkursie 750, czyli 15 proc., a zdołali oni zwerbować 12,053 nowych abonentów, co przeciętnie na jednego listonosza wynosi 16 abonentów.

Widać z tego iż praca listonoszów była bardzo wytężona, a niektórzy z nich, jak np. p. Stanisław Gędziarski z Puszczy Mariańskiej (obdarowany rowerem) prócz pozyskania sporej ilości, bo 59 nowych abonentów, ma w swym dorobku jedną wieś w 100 proc. zradiofonizowaną. Dlatego też Polskie Radio, chcąc wynagrodzić choć w części poniesiony trud rozdzieliło 300 nagród pośród uczestników konkursu, którego laureatem został →

Przed świętem 3-go maja
w Zagłębiu

Pod przewodnictwem prez. Izydorczyka odbyło się onegdaj organizacyjne zebranie komitetu obchodu święta 3-go maja w Będzinie. Zebranie to zwołane zostało staraniem P. M. S. W skład prezydium komitetu zostali wybrani: prez. Izydorczyk — przewodniczący, nacz. Milianowicz — zastępca i sekretarz p. Z. Babiński. Przewodniczącym sekcji propagandowo-technicznej wybrano inż. E. Wintera, sekcji zbiórkowej nacz. Milianowicza. Do komisji rewizyjnej wybrano: kpt. Zacharę, mgr. Buczka i mgr. Burłackiego.

Program zapowiada: dnia 2 maja capstrzyk o godz. 19.30 z udziałem wojska, policji, straży i P. W.; dnia 3 maja godz. 10 rano — nabożeństwo godz. 11 rano — defilada i o godz. 3 po poł. bieg narodowy. Start o godz. 4-ej po poł. ul. Sączewskiego.

Komitet zwraca się do miejscowych obywateli z apelem, aby w dniu święta 3-go maja udekorowali domy flagami i okna nalepkami. Organizacje proszone są o przybycie ze sztandarami.

W ZĄBKOWICACH

W Ząbkowicach utworzył się komitet obchodu święta 3-go maja. W skład komitetu zostali wybrani pp.: dyr. L. Reszke — przewodniczący, inż. E. Mizgier - Chojnacki — zastępca, członkowie: ks. dziekan J. Pluciński, Wł. Bereszko, Marażewski, H. Burnatowiczówna, Z. Kawiorska, P. Mikołajczykowa, Ostrowska, Przybyłowiczówna, Chobotówna, Felicja Spalkowska - Rykałowa, inż. Węgrzynowski, inż. Rybczyński, St. Skorek, St. Zapart, Lipiński, Izaak, Wyględacz i kierownik pochodu J. Kwiatkowski. Komitet został podzielony na sekcje: wykonawczą, techniczną, dekoracyjną, finansową, imprezową.

Program uroczystości zapowiada: godz. 9.30 nabożeństwo, przemówienia w domu ludowym, godz. 2 po południu zawody sportowe (cenne nagrody), o godz. 7 wiecz. akademia z bogato urozmaiconym programem. — Część koncertową akademii poprzedzi odczyt na temat konstytucji.

Szajka złodziei mieszkaniowych
przed sądem sosnowieckim

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu sądzeni byli wczoraj sprawcy zuchwałego włamania do zakładu krawieckiego Stefanii Prauzowej przy ulicy Saturnowskiej 2 w Sosnowcu. Złodzieje, dostawszy się w nocy do magazynu Prauzowej, skradli wielką ilość sukien i materiałów będących własnością właścicielki zakładu i jej licznych klientek.

Dzięki sprężystości policji śledczej sprawcy włamania oraz nabywcy skradzionych rzeczy zostali schwytani w rekordowym czasie.

Na ławie oskarżonych zasiadło wczoraj 11-cie osób: Daniel Wilczek, Bolesław Stępniewski i Stefan Stasikowski z Józefowa, powiatu będzińskiego, pod zarzutem dokonania kradzieży oraz mieszkanki Józefowa Czesława Stasikowska, Sabina Wierzbińska, Józefa Lechowa, Julia Anjołkowa, Waleria Bajerowa, Matylda Czepczykówna, Regina Pająkowa i Irena Gębkowa, jako oskarżone o paserstwo.

Sąd skazał Stępniewskiego na 5 lat więzienia, Stasikowskiego na trzy lata, Józefę Lechową na rok więzienia i Sabinę Wierzbińską na osiem miesięcy więzienia i 50 zł. grzywny, zaś Anjołkową, Bajerową, Czepczykównę, Pająkową i Gębkową na sto złotych grzywny z zamianą na dwa tygodnie aresztu.

Daniela Wilczka, sąd wobec braku dostatecznych przeciwko niemu dowodów winy, uwolnił.

Przed rocznicą śmierci
Marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu

W sali ratusza w Sosnowcu odbyło się organizacyjne zebranie obywatelskiego komitetu uczczenia rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zagaił zebranie wiceprez. H. Almstaedt, po czym przewodniczył dyr. R. Cholewicki.

W skład komitetu zostali wybrani: prez. J. Kaczkowski — przewodniczący, prezes Sądu Okręgowego p. Wł. Kurkowski, starosta R. Walewski, ks. kan. Jankowski, wiceprez. H. Almstaedt, dyr. R. Cholewicki, plk. Fr. Smelkowski, insp. St. Luchowiec, dyr. P. Jaguczański, insp. H. Rosen, mec. M. Lipski, dyr. K. Gadomski, dr. K. Kucharski, marsz. A. Bogucki, dyr. J. Szydłowski, prez. J. Szpineter, dyr. A. Sokólski, dyr. Wł. Lewandowski, radna M. Konieczna, nacz. G. Martin, not. E. Saiak, kpt. A. Buika, kpt. Zygadłowicz, kpt. Piotrowski i red. St. Arnold.

Program uroczystości ustali komitet w najbliższych dniach.

Wiadomości bieżące

Czwart. 28 Kwiecień	Dziś: Pawła Jutro: Piotra Wschód słońca: 4,13 Zachód słońca: 6,55

— **ODCZYT.** Zarząd świetlicy organizacji społecznych z terenu fabryki lin i drutu dawn. A. Deichsel S. A. w Sosnowcu, ul. Lipowa nr. 7 wspólnie ze Związkiem podoficerów rezerwy koło Dębowa Góra w dniu 30 t.m. o godz. 19-ej urządza odczyt pt. „Wojna przyszłości" który wygłosi honorowy prezes Związku podoficerów inż. Łopuszański. Wstęp bezpłatny.

— **PROPAGANDA PCK. NA TERENIE M. BĘDZINA.** Zarząd koła Polskiego Czerwonego Krzyża w Będzinie przystąpił do werbunku członków na terenie m. Będzina. Ponieważ dojście do wszystkich mieszkańców miasta za pośrednictwem urzędów i zakładów pracy jest niemożliwe, przeto zarząd koła upoważnił instr. II kl. PCK. p. Z. Głazowskiego do osobistego werbunku członków przez doręczanie odpowiednich odezw i deklaracyj oraz do inkasowania pierwszych zadeklarowanych składek na rzecz koła PCK. w Będzinie.

— **ZBIÓRKA PEOWIAKÓW w DĄBROWIE.** Dnia 2 maja o godz. 18-ej w lokalu własnym przy ul. Kościuszki nr. 23 w Dąbrowie odbędzie się zbiórka członków grupy dąbrowskiej Zw. powstańców śląskich, celem wzięcia udziału w nocnym biwaku powstańców. Przybycie członków obowiązkowe.

Odczyt dr. M. Molickiego
W SOSNOWCU.

Staraniem miejscowego oddziału Pol. Tow. Higienicznego dnia 28 tj. dziś o godz. 18.30 w sali szkoły powsz. nr. 7 przy ul. Żytniej 12 dr. M. Molicki wygłosi odczyt na temat: „Co każdy człowiek o gruźlicy winien wiedzieć". Wstęp bezpłatny.

— **CHOROBY W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań: odra 7, krztusiec 1, gruźlica 11 zgon., jaglica 1, Płonica 1.

— **NOWE KOŁO PCK. w ZAGÓRZU.** W ub. niedzielę odbyło się organizacyjne zebranie koła Polskiego Czerwonego Krzyża w Zagórzu, na którym wybrany został zarząd koła w następującym składzie: prezesem — dr. Kotarski, wiceprezesem — dr. Drybański, sekretarzem — p. Karkowska, skarbnikiem — p. Augustynikowa, członkami zarządu — dyr. Malplatowa, Lisowska, Gocyła, Brombosz, Jędrusik i Zygmunt. Ponadto wybrana została komisja rewizyjna w składzie osób pp.: Wyczesany, Brandtowa, Sitko i Wolf. Do nowozorganizowanego koła przystąpiło około 100 członków.

— **ZAPISY DO WIECZOROWEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ W NIWCE.** W dniach 28, 29 i 30 bm. w gmachu szkoły powszechnej w Niwce od godz 18 do 20 odbędą się zapisy do klas: I (5 kl. szk. pow.), II (4 kl. szk. pow), III (5 kl. szk. pow.), IV (6 kl. szk. pow.) i V (7 kl. szk. pow.).

Będą utworzone oddzielne komplety dla młodocianych w wieku od 15 do 18 lat i dla dorosłych (wiek nieograniczony).— Ukończenie wieczorowej szkoły powszechnej jest równoznaczne z ukończeniem szkoły powszechnej dziennej najwyższego stopnia organizacyjnego. Rok szkolny rozpocznie się we wrześniu i trwał będzie do połowy czerwca.

Pięć dni w tygodniu nauki po trzy godziny dla młodocianych, a dla dorosłych cztery dni. Opłata miesięczna wyniesie zależnie od ilości słuchaczy do kilku złotych. Przy zapisach pobiera się 1 zł. tytułem kosztów administracyjnych.

Program prac
ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W ZAWIERCIU.

W tych dniach dokonano podziału prac w nowoobranym zarządzie zawierciańskiego oddziału Związku Strzeleckiego.

Ponieważ prezesem został ponownie wybrany p. Józef Czarnota, dokonano podziału dalszych funkcji. Wiceprezesem wybrany został M. Pleban, skarbnikiem J. Wójcik, sekretarzem A. Gryszczuk, dział pracy kobiet powierzono Skrobaczowej. Wychowanie obywatelskie objęli prof. Lpowski i mgr. Pilch. Referat wych. obywat. K. Syrek, u orląt F. Pasierbiński, dział gospodarczy objął J. Ciszewski. Komendantem oddziału jest nadal J. Piszczyk, komendantką oddziału żeńskiego Markiewiczówna. Następnie postanowiono przystąpić do kontynuowania prac programowych i rozpocząć przygotowanie do marszu Warszawa — Belweder który odbędzie się w połowie maja rb., a do którego stanie drużyna miejscowego Z. S.

—(0)—

Sfałszował świadectwo szkolne
chcąc otrzymać posadę na poczcie

Mieczysław Dudek, lat 35 z Będzina (Brzozowicka 64), będąc w posiadaniu cudzego świadectwa szkolnego z ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej w Będzinie, wywabił cudze nazwisko i wpisawszy swoje, przedstawił w ten sposób przerobiony dokument Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie.

Dudek ubiegał się o posadę, a przerobione świadectwo miało stwierdzić ukończenie przez niego wymaganej szkoły powszechnej.

Mimo bardzo udatnego podrobienia świadectwa, fałszerstwo wyszło na jaw i niedoszły pocztowiec stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Skazany został na osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary wobec dotychczasowej niekaralności.

Budżetowe posiedzenie rady
M. DĄBROWY.

Prace nad budżetem m. Dąbrowy zostały już przez komisję finansowo - budżetową ukończone.

W związku z tym pierwsze posiedzenie budżetowe zapowiedziane jest na 5 maja.

—oOo—

Wielkie zainteresowanie
TARGAMI KATOWICKIMI.

Wobec bardzo licznych zgłoszeń na 10 Targi Katowickie zaczyna się odczuwać już na miesiąc przed ich otwarciem brak większych miejsc do dyspozycji wystawców. Jak nas informują pozostałe nieliczne stoiska są rozchwytywane.

Doradzić należy zainteresowanym sferom wytwórczym i handlowym by wykorzystały ostatnią sposobność i zgłosiły się najszybciej do biura Targów Katowickich które w niedługim czasie nie będzie w możności zaspokoić w tym względzie życzeń klientów.

Przypuszczamy, że piękne kioski są również efektowną reklamą dla towaru i przyczyniają się estetyczną budową do upiększenia terenów wystawowych.

—(O)—

Interwencja delegacji
C. Z.G. W MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

Delegacja C. Z. G. na czele z sekretarzem Bielnikiem interweniowała w ministerstwie przemysłu i handlu w sprawie przydziału licencji na wydobycie węgla w Zagłębiu.

Delegacji przyrzeczono rozpatrzenie tej sprawy i uwzględnienie w miarę możności interesów kopalni zagłębiowskich.

—(O)—

Zbrodnicze podpalenie
kopalni w Bytomiu

Ze Śląska opolskiego donoszą: W listopadzie ub. r. kopalnia „Beathen" w Bytomiu nawiedzona została katastrofalnym pożarem, który wybuchł na poziomie 350 m. Mimo zastosowania różnych środków zapobiegawczych, nie udało się przez dłuższy czas groźnego żywiołu opanować. Dopiero w tych dniach pożar zdołano całkowicie ugasić i wznowić prace nad wydobywaniem węgla na tym odcinku.

Dochodzenia wykazały, że pożar wywołany został zbrodniczym podpaleniem. Sprawcy podpalenia nie udało się wykryć.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 28 kwietnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa patrz program z Katowic. 11.40 Szwedzkie pieśni ludowe płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa 15,30 Przerwa 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Wędrówki muzyczne. 16,15 Muzyka taneczna. 16,50 Pogadanka aktualna. 1,700 Wiedza i książka. 17,15 Recital fortepianowy. 18,10 Skrzynka ogólna. 18,15 Program na jutro. 18,35 Audycja dla młodzieży. 19,00 Widzenie świętego Jacka. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Muzyka lekka. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Muzyka taneczna. 21,41 Szkic literacki. 22,00 Koncert. 22,50 Wiadomości dziennika wieczornego. 23,00 Patrz program z Katowic.

KATOWICE.

Czwartek 28 kwietnia.

11,40 Płyty. 13,00 Muzyka z płyt. 14,25 Wiadomości bieżące. 14,35 Płyty. 18,10 Wiadomości sportowe. 18,15 Recital skrzypcowy. 18,40 Program na jutro. 18,45 Lekcja języka polskiego. 22,00 Muzyka rozrywkowa.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 29 kwietnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka—płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 „Polska w polonezach Chopina". 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i bejnał z Krakowa. 12.00 Audycja południowa. 13.00—15.30 Przerwa paatrz program z Katowic. 15.30 Wiadomośc gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16,00 Rozmowa z chorymi. Koncert orkiestry Wiedeńskiej. 17,50 Pogadanka aktualna. 17.00 Chór akademicki. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18,10 Płyty 18,30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Komedia Al. Fredry Pan Jowalski. 20,05 Pogadanka aktualna. 20,15 Koncert symfoniczny. 21,00 Dziennik wieczorny pogadanka aktualna 21.00 Wiadomości dizennika wieczornego. 23.00 Patrz program z Katowic.

Z Olkusza

(o) ŚWIĘCONE W KLUCZACH. Koło rodzicielskie przedszkola w Kluczach, urządziło dla dzieci przedszkola tradycyjne „Święcone" przy udziale rodziców dzieci i gości. Równocześne dziatwa odegrała sztuczkę pt. „Poszła zima — idzie wiosna" reżyserii niestrudzonej kierowniczki przedszkola, p. W. Wydryszkówny. Przed przedstawieniem przemawiał ks. Misterek z Olkusza.

(o) 3 MAJA W KLUCZACH. Onegdaj odbyło się wspólne zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj na terenie Klucz pod Olkuszem, na którym omówiono programobchodu święta narodowego. Program obejmuje: capstrzyk, nałożeństwo, pochód i przemówienie p. Szczepańskiego, prezesa Zw. Strzeleckiego w Kluczach.

(o) WŁADZE RODZINY POLICYJNEJ. Pod przewodnictwem p. komisarza Pohoskiego ,obyło się onegdaj walne zebranie powiat. stowarzyszenia „Rodzina Policyjna" w Olkuszu, na którym wybrano do zarządu: pp. komisarzową Pohoską Czyżewską, Graniakową, Juszczykową, Filipską, Nowaka i Juszczyka. Budżet został uchwalony w wysokości zł. 2,223.

Miliony zbryzgane krwią
Sensacyjna powieść obyczajowa

117

— Pan Lardinois jest głupcem, któremu wybierzemy inną kochankę, gdy Klara odda swą piękną duszę djabłu. On zamaskował w rozwięzłym życiu; dalej go w nie zapędzimy i w ten sposób weźmiemy nad nim górę.

Nie mamy się też potrzeby lękać Daniela de Cdantouvert, skompromitowaliśmy go na zawsze. Przyszłość należy do nas.

Klara zapewne cię oczekuje jeszcze dziś w nocy?

— Przyrzekłem, że jej opowiem rezultat jeszcze nad ranem.

— Dobrze. Cała służba już śpi. Sama ci otworzy, zaprowadzi cię do swego pokoju, powiesz, że wszystko się udało, a gdy cieszyć się będzie... Wtedy ją ugódź!

— A pan?

— Ja będę ci towarzyszył.

— Czy nie będzie już zapóźno?

— Nie. Noce są tak długie, a u Klary służba wstaje dopiero o godzinie wpół do ósmej. Za godzinę będziemy w Wersalu, z łatwością dostaniemy dorożkę. Pdzybędziemy do Klary między czwartą a piątą z rana gdy się to zrobi, otworzymy jej szkatułkę i okradniemy...

Tak, trzeba nakraść pieniędzy, biżuterji, ażeby usunąć wszelkie przypuszczenie zemsty, ażeby policja wyobrażała sobie, że Klara padła ofiarą jakiegoś rabusja! Zaraz stąd wysnują romantyczną historię o tajemniczym nieznajomym...

Gdyby policja nie była przytrzymała Daniela de Chantouvert, postaralibyśmy się wplątać go w tę historię i ściągnąć nań podejrzenie...

— Co za nieszczęście! — odparł cynicznie Kalikst. — To byłoby do kompletu!

— Biżuterię ukryjemy zręcznie. Ja już nie wrócę do Chesnaye tej nocy; a ponieważ nikt nie widział mego powrotu, powiem, żem nocował w Paryżu. Chodź!

Łatwo sobie wyobrazić, co się tym czasem działo w umysłach pani Cartenat i Izabelli, przysłuchujących się z sąsiedniego pokoju.

Ten ulubiony Didier, ten, w którym ciotka pokładała takie nadzieje, że będzie chlubą i podporą jej starości, którego już przyzwyczaiła się widzieć, jako przyszłego męża swej siostrzenicy, w jakiemże naraz przedstawiał się on świetle!

On przyjaciel, wspólnik takich upadłych istot, morderców i sam z najzimniejszą krwią, projektujący zbrodnie.

Co za ohyda!

Jakiż z tego człowieka potwór!

Więc tak dalece umiał się maskować, tak dobrze grać komedię.

Zdawało się jej, że cios ugodził ją w głowę. Tak czuła się oszołomiona tym wszystkiem.

Milczenie przerwał Marcyal:

— Ja muszę przeszkodzić nowej zbrodni.

I już miał pogonić za Didierem i Kalikstem, gdy w tejże chwili pani Cartenat jęknęła:

— O! mój Boże! mój Boże!

I padła zemdlona.

Izabella błagała:

— Nie opuszczaj nas, mój bracie.

Didier i Kalikst już opuścili willę. Marcyal dosłyszał skrzyp furtki, którą zamykali ostrożnie.

Ale czyż mógł biec za nimi, w chwili, gdy Izabella tak czule go prosiła, ażeby jej nie opuszczał?

Tym jednym wyrazem „bracie" usuwała wszystko, co ich rozdzielało.

— A! — wyszeptał — w tej chwili zapominam wszystko, com wycierpiał. wyniósł ją z salonu i wszedł na schody.

Pa tym podnosząc panią Cartenat Simou chciał go zatrzymać, skinął, ażeby nań zaczekał, a sam udał się do pokoju pani Cartenat.

Przy pomocy Izabelli ułożył nieszczęśliwą kobietę na łóżku, a gdy Izabella rozbierała ciotkę, powrócił do Simona.

— Proszę pana — rzekł stary sługa, cały zatrwożony —ja nic a nic nie rozumiem. Pan Didier wyszedł z tym łotrem... Ja nie śmiałem się pokazać; bo pan kazał czekać mi, aż da znak...

— Tak, przez to straciliśmy kilka drogich chwil; ale nie mogłem opuścić pani Cartenat, bo zemdlała.. Teraz nie mam czasu ci tłumaczyć, ale co do nas jesteśmy ocaleni... Lecz ten Didier i jego towarzysz śpieszą popełnić nową zbrodnię. Biegnij, spotkasz ich na drodze do Wersalu; daj im przyjechać do Wersalu, gdzie mają wziąć powóz do Paryża. Tam będą agenci; oskarż ich, nie masz się czego bać.

— Oskarżyć pana Didiera?

— Tak, zwłaszcza jego Jutro sąd ci będzie wdzięczny za taki uczynek i skończy się wszystko na nasze szczęście. Śpiesz się, Simonie... Oto klucz od furtki.

— O! panie — zawołał starzec — tym wszystkim co słyszę, przywracasz mi siły młodzieńcze.

I wybiegł z zamku.

d. c. n.

Czy kobiety francuskie będą gilotynowane

BUNT KATÓW

PRZECIW PRAWU EGZEKUCJI

Przed kilku dniami sąd paryski skazał Józefinę Mory na śmierć. Skazana w celi śmierci dereczyni czeka teraz na wiadomość, czy kat otrzyma polecenie ścięcia jej głowy czy też kara śmierci zostanie jej zamieniona na dożywotnie więzienie.

Nie tylko jednak Józefina Mory oczekuje na tę decyzję sprawiedliwości francuskiej.

Wraz z nią wszyscy zadają sobie pytanie czy zwyczaj zaprowadzony przed kilkudziesięciu laty przez jednego z katów, który odmówił zgilotynowania kobiety, zostanie uszanowany i obecny kat odmówi również wykonania tego wyroku. W okresie wielkiej rewolucji i panowania Napoleona gilotyna była we Francji w częstym używaniu. W ciągu kilkunastu lat około 2000 kobietom ścięto głowy i gdy w Paryżu bardzo często uciekano się do prawa łaski, na prowincji wypadki te były bardzo rzadkie. Wiadomość o mającej nastąpić egzekucji budziła nie bywałą sensację i tłum całą noc spędzał w pobliżu gilotyny, by móc z jak najbliższej odległości temu się przyjrzeć.

Ofiara w myśl przepisów, musiała kroczyć w stronę gilotyny o własnych siłach, boso, w czarnej koszuli i z ostrzyżoną do samej skóry głową. W większości wypadków były one nie przytomne i kat musiał nieść je na gilotynę i ścinać im głowę, jak trupowi.

W innych znów wypadkach musiał stoczyć istną walkę ze skazańcami. W r. 1824 doszło do takiego skandalu w czasie egzekucji 65-letniej truciciełki, iż Karol X i później Ludwik Filip, skazane na śmierć kobiety ułaskawiali.

Przed tym zaś słynny kat paryski Henryk Sanson, który obciął głowę Ludwikowi XVI i całemu kwiatowi arystokracji francuskiej, posiadał tak silne wyrzuty sumienia po ścięciu kilku kobiet, iż w 1802 r. napisał do Napoleona list, w którym oświadczył, iż może wymordować wszystkich złoczyńców, znajdujących się w więzieniach francuskich, nie posiada jednak sił, by ściąć głowę choćby jednej kobiecie.

List ten wywołał bardzo duże wrażenie i później we wszystkich wypadkach, gdy można tylko było korzystać z prawa łaski skwapliwie do te go uciekano się.

W połowie ubiegłego stulecia znaleziono w kodeksie karnym artykuł, który nie pozwalał na ścięcie kobiety znajdującej się w ciąży. Niemal wszystkie przestępczynie w obliczu gilotyny powoływały się na ten paragraf. Od 1846 do 1870 r. z pośród 164 kobiet skazanych na zgilotynowanie, na 45 tylko wykonano ten wyrok.

Doszło nawet do tego, iż zachodziły one w ciążę nawet w więzieniu.

W roku 1870 jedynym katem francuskim był Heindereich. Po ścięciu kilkunastu kobiet odmówił on wykonywania dalszych tego rodzaju egzekucyj. Rząd jednak uważał, iż upór kata musi być przełamany i nakazano Heindereichowi wykonać w ciągu bardzo krótkiego okresu czasu kilkanaście nowych wyroków.

Ten jednak po pierwszej egzekucji zmarł w tajemniczych okolicznościach.

Miejsce jego zajął pomocnik Roch. Lecz i ten opierał się wykonywaniu wyroków śmierci na kobietach. W r. 1876 ściął on głowę niejakiej Zofji Bonyou, która zgładziła ze świata 7 swoich dzieci.

Egzekucja ta była przedmiotem burzliwych awantur. Roch w kilkanaście dni później zmarł.

Opór katów stawał się coraz większy. Nowy oprawca Deibler po obcięciu głowy niejakiej George'te Thomas która spaliła żywcem swoją matkę, po wrócił po wykonaniu tego wyroku do Paryża, zamiast udać się do Limoges, gdzie miał zgilotynować niejaką Teresę Baudet i oświadczył ministrowi sprawiedliwości, że woli złożyć dymisję, niż obcinać głowy kobietom. Dymisji Deiblera nie przyjęto. Wszystkie kobiety skazane później na śmierć ułaskawiano. Od tego czasu minęło 50 lat. Gilotyna nie obcięła już więcej głowy żadnej kobiecie.

Niemniej jednak niema we Francji żadnego prawa, któreby się temu sprzeciwiało.

Józefina Mory skazana obecnie na zgilotynowanie, zamordowała swą sy nową z wyjątkową perfidią. Opinia publiczna twierdzi, iż nie zasługuje ona w najmniejszym stopniu na litość i dlatego też wszyscy z zaciekawieniem oczekują, czy kat paryski przerwie, trwającą już od 50 lat tradycję i dla przykładu obecnie głowę Józefi nie Mory, czy też zostanie ona ułaskawiona. Ułaskawienie to rozwiązałoby sprawę w ten sposób, że egzekucje na kobietach nie mogłyby być nigdy we Francji wykonywane.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

TURYSTA

— Tata, ja muszę wyjechać za granicę — rzekł pewnego razu do ojca pan Józef Zyeman.

— Dlaczego coś musisz? z

— Z powodu tęsknie za przygodami. Podróż mnie pociąga. Muszę zobaczyć obce miasta, drapać się po niebotycznych pagórkach, spać pod modrym niebem Argentyny i ujrzeć że i w Paryżu nie ro bią z owsa ryżu.

— Koniecznie chcesz zobaczyć zagraniczne kraje?

— Koniecznie!

— To idź do kina.

Złudzenie aptecznę. A ja chcę naprawdę!

— Do kina to za mało. Co to jest kino? Chcę być jak Kolumb, co odkrył Amerykankę, i jak Amundsen, który zgubiła biegunka. Muszę zobaczyć Auglię!

— Angielskie choroby tam dostaniesz.

— Pojechać do Azji!

— Azjacka cholera cię tam weźmie.

— Do Afryki!

— W Afryce będziesz miał taki koniec, jak Abisynia. Lepiej posłuchaj się mnie. Józio. Po co ci te dalekie jazdy? W Hiszpanii możesz dostać hiszpanki, z Turcji wyjedziesz goły, jak turecki święty, a szwajcarski ser i włoską kapustę, możesz kupić również u nas. Więc po co jechać Już lepiej siedź w domu. Tym bardziej, że w jaki sposób wydostaniesz paszport zagraniczny?

Pan Józio wzruszył ramionami.

— Żebym tylko gorszych zmartwień nie miał. Nie dadzą paszportu? To nic! To pojadę bez paszportu.

Dalszy bieg wypadków wykazał, że pan Józio istotnie nie uzyskał paszportu zagranicznego, wobec czego próbował przedostać się przez zieloną granicę.

Próba ta nie była jednak widocznie pomyślna w skutkach, gdyż amator dalekich podróży siedzi w kraju.

Ofiary

Podajemy dodatkową listę ofiar na rzecz towarzystwa popierania szkolnictwa zawodowego w Sosnowcu z okazji Świąt Wielkanocnych. Arnold Stefan 3 zł. Baradziej Wincenty 1 zł., Cupiał Jan 5 zł., Czaplicki Marian 3 zł., Czechowski Henryk 10 zł., Dąbrowski Z. 50 gr. Fridrichsdorf 5 zł., Frycz Feliks 5 zł., Gaszyński 3 zł., Graczyński Stanisław 5 zł., Hanisz 5 zł., Horski Henryk 10 zł., Korski Lucjan 2 zł., Jędryczek Mikołaj 5 zł., Juchniewicz J. 50 gr., Kołodziejczyk L. 50 gr., Kowalski Roman 50 gr., Koziołkow i Jędryczek 10 zł., Lamprecht P. 14 zł., Lis R. 50 gr., Makowski Bolesław 5 zł., Nielepiec W. 1 zł., Opiołówna St. 50 gr., Piwoński F. 5 zł., Płocki Tomasz 5 zł. „Savoy" restauracja 10 zł, Strączyński Edward 3 zł., „Strem" S. A. 5 zł., Stryjewski 2 zł., Szybka L. 1 zł. Trzęsimiech Teofil 5 zł., Węgierski Karol 5 zł., Wnuk Feliks 1.50 gr. Zaleski J. 1 zł., Związek Lekarzy PP. 5 zł., dwa podpisy nieczytelne 1,50 gr. 145 zł., poprzednio 358 zł. 75 gr. razem 503 zł. 75 gr.

Wszystkim ofiarodawcom, którzy poparli działalność Towarzystwa Zarząd składa podziękowania.

Prezes (—) J. Kaczkowski.

Sekretarz (—) Al. Dąbrowski.

• • •

Związek dentystów państwa polskiego oddział w Sosnowcu ofiarował obligację pożyczki inwestycyjnej na sumę 500 zł. na Fundusz Obrony Narodowej.

Losowanie książeczek

PREMIOWANYCH PKO.

Dnia 15 kwietnia 1936 roku odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 48 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii I-ej.

Po zł. 1000 — otrzymają właściciele następujących książeczek: 10541, 14840, 35580, 36353, 39210, 42898.

Książeczki premiowane Serii I-ej, wylosowane dawniej, a niezrealizowane nr. nr.: 30599, 43066.

Dnia 25 kwietnia 1958rok u odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 37-e z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II-ej.

Po zł. 1000 — otrzymają właściciele następujących książeczek: 50144, 51476, 54571, 55875, 56836, 57313,57823, 58156, 58974, 59116, 60912, 63158, 63866, 63975, 65437, 66261, 74250, 75113 75185, 75409, 76024, 78070, 78659 89198, 81968, 88153, 83617, 85439, 85678 87073 69110, 69394, 69419, 70078, 71020, 72373, 72029 88211, 88733, 91643, 92580, 94143, 94679, 96710 98566, 98886 99455, 99579, 102619, 103343, 104317 105111, 105580, 105950, 106385, 107597 108099, 109876, 111470, 111495, 112372, 113033 113604, 114061, 116237, 116492, 116720, 117939.

Książeczki premiowane serii II-ej, wylosowane dawniej, a niezrealizowane: nr. 50.343.

Zakaz wyszynku alkoholu

OD SOBOTY DO POŁUDNIA PONIEDZIAŁKU

Celem zapewnienia spokoju w dniu 1 maja r. b. zakazany będzie wyszynk alkoholu na terenie całego kraju od soboty 30 bm. godz. 2-ej popołudniu do poniedziałku, dnia 2 maja godz. 2-ej popołudniu.

Za wyszynk alkoholu w tym czasie grozi odebranie koncesji, grzywna do 500 zł. i areszt do 6 tygodni.

Z KRAJU

Zabił syna

PODCZAS BÓJKI.

We wsi Wola Jankowska w pow. radomszczańskim rozegrał się krwawy dramat rodzinny w zagrodzie Macieja Smoły.

Syn gospodarza 18 letni Władysław lubił hulanki n atym tle doszło z ojcem do awantury, w której Smoła uderzył syna i ten rozwścieczony chwycił orczyk i rzucił się na ojca.

Ojciec, wyprowadzony z równowagi, strzelił 3 razy do syna, kładąc go trupem na miejscu.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH W DNIU 28 KWIETNIA.

28 kwietnia urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Byka — która obdarzyła usposobieniem filozoficznym i statecznym, są uczynni, łagodni, mają zamiłowanie do pracy umysłowej, cechuje ich silna wiara w siebie, dominują w życiu sprawy przyjaźni i miłości, pociąg do muzyki, teatru i sztuki. W rodzinie miewają niieraz spory i kłótnie na tle różnicy zdań. Będą mieć coś wspólnego z rolnictwem i ogrodnitwem, w przyszłości posiądą własny majątek, będą gospodarować, to im da zadowolenie i spokój duchowy. Zdobędą większe pieniądze, ukształtują swoje życie w jak najlepszych warunkach, według nowoczesnych wymagań. Będą wiele podróżować po za krajem odbędą w ważnych sprawach konferencję z osobami wysoko postawionymi, a popowrocie do kraju zajmą wysokie stanowisko społeczne lub też polityczne i będą kierować narodem. z powodu zazdrości będą mieć wielu wrogów, i będą im w pracy przedsięwziętej przeszkadzać nie powinni się tym przejmować prędko ich opanują i osiągną cel pożądany.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Saturn, szczęśliwy miesiąc listopad, daty dnia 8, 15, 22, 29, liczby loteryjne 4 7 5 0 7.

Organizm ich skłonny jest do chorób wątrobianych, przeziębienia nerek gardła iprzełyku oraz kataru, wystrzegać się picia zimnych płynów.

W roku panowania planety Jowisza, będą mieć zatargi z rodziną lub w małżeństwie, lecz dzięki umiejętnemu postępowaniu zakończą się takowe pomyślnie.

——:o:——

Motywy wyroku

NA DOCENTA CYWIŃSKIEGO

Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił obszerne motywy wyroku w sprawie docenta Stanisława Cywińskiego i b. posła Zwierzyńskiego. Na kilkunastu stronach pisma maszynowego omówione zostały przesłanki wyroku, skazującego docenta Cywińskiego za obrazę pamięci marszałka Piłsudskiego. Znaczna część motywów poświęcona jest zagadnieniu obrazy narodu polskiego przez znieważenie pamięci marsz. Piłsudskiego. Rozprawa apelacyjna docenta Cywińskiego odbędzie się prawdopodobnie jeszcze przed feriami letnimi.

B. urzędnik skarbowy

SKAZANY NA 5 LAT.

Toczący się w sądzie okr. proces karny przeciwko b. urzędnikowi Izby Skarbowej, Jakóbowi Geberowi, oskarżonemu o dokonanie przekupstwo urzędnika skarbowego oraz nielegalne interwencje, zakończył się we wtorek.

Gerber został skazany na 5 lat więzienia oraz utratę praw przez 10 lat.

SPORT

Mistrzostwa ping-pongowe

ZAGŁĘBIA.

Podokręg tenisa stołowego w Sosnowcu podaje się do wiadomości zainteresowanym klubom że w związku ze zbliżają cymi się mistrzostwami ping pongowymi Zagł. Dąbr. Karty zgłoszeń dla graczy na bywać oraz wpisowe wpłacać, można do dnia 30 bm. Po tym terminie żadne zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Mistrzostwa odbędą się bezwzględu na ilość zgłoszonych klubów.

Sekretariat czynny w każdym dniu od godz. 19 do 20,30 w. do dnia 30 bm. włącznie przy ul Czystej 9 lokal „Makabi".

Skreślenie klubu

PRZEZ ZAGŁĘBIOWSKI OZPN.

Będzińska Victoria skreślona została z listy członków zagłębiowskiego OZPN.

Ponadto z rozgrywek o mistrzostwo B klasy rundy wiosennej wycofały się dwie drużyny: KS. Kazimierz i Makkabi (Sosnowiec).

Biegi narodowe naprzełaj
w Będzinie i Dąbrowie

Bieg narodowy na przełaj w Będzinie przewiduje następujące kategorie zawodników: bieg zawodników zrzeszonych w organizacjach — dystans około 5 km., 2) niestowarzyszonych i juniorów — dystans 3 km., 3) panie — dystans 1000 mtr.

Start odbędzie się przed gmachem starostwa. Zbiórka zawodników o godz. 14-ej w lokaul Zw. Strzeleckiego (Hale targowe ul. Modrzejowska), gdzie odbędzie się wydawanie numerów biegowych oraz badanie lekarskie.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje miejski instruktor R. Parzniewski, Będzin, ul. Sączewskiego 4. pow. komenda P. W.

* * *

W dniu 3 maja w Dąbrowie odbędzie się bieg narodowy na trasie 5 km. dla panów o puchar przechodni miejskiego komitetu WF. i PW. oraz 1800 mtr. dla juniorów i 800 mtr. dla pań. Zapisy przyjmuje do dnia 2 maja p. Leonard Andruszkiewicz w magistracie m. Dąbrowy w godzinach od 9—14, tel. 68107, a w godzinach popołudniowych sklep p. Owczarkowej przy ul. Sobieskiego 27.

Bieg rozpocznie się o godz 12-ej. — Start i meta koło poczty. Zawodnicy winni się zgłosić o godz. 9 rano w dniu 3-go maja w lokalu miejskiego ośrodka zdrowia przy ul. Sobieskiego 1 do badania lekarskiego. Dla zwycięzców komitet przeznaczył wiele cennych nagród oraz dla wszystkich uczestników zaświadczenia z udziału w biegach.

—:O:—

Mecz piłkarski
W SOSNOWCU.

Nowe zwycięstwo 44 ZDH. przy gimn. Bol. Prusa nad 59 ZDH. w stosunku 6:3 (5:3). Dla zwycięzców bramki zdobyli: Stybliński 3, Ociepka 1, Markowski 1, Jurczyński 1.

Dla 59 zdobyli: Ziębiec 1, Wolny 1, Walc 1. Sędziował p. M. Konieczny, dobrze.

Wspaniałe zwycięstwo
„DIABŁÓW“ BELGIJSKICH.

W obecności 15.000 widzów odbył się w Brukseli mecz piłkarski między reprezentacją drużyny Belgii (występującą pod nazwą „Diably“ belgijskie) a reprezentacją Walii, w której grają zawodowi gracze angielscy.

Mecz zakończył się wbrew przewidywaniom zwycięstwem Belgów w stosunku 3:1 (2:0). Belgowie, mimo, że grali bez Braine'a i Badiou, wykazali znakomitą formę i mieli olbrzymią przewagę nad swym przeciwnikiem.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI 1932 r. o postępowaniu Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 1 Urząd Skarbowy w Sosnowcu podaje do ogólnej wiadomości że celem uregulowania zaległych należności 1 Urzędu Skarbowego w Sosnowcu, odbędzie się sprzedaż licytacyjna ruchomości u niżej wymienionych płatników w następujących terminach:

1) Michaela Artura w lokalu, przy ul. Barbary 19 w Sosnowcu, dnia 29.IV 1938 r o godz. 10-ej w I-szym terminie lub w wypadku niedojścia licytacji do skutku w II-gim terminie dnia 4.V 1938 r. o godzinie 10 rano.

1) Radioaparat Philips 4-lampowy, 2) kredens pokojowy, dębowy, ciemny, 3) szafa biblioteczna forn. kol. ciemno-wiśniowego. 4) Komplet mebli (salonik) dębowy jasny wyściełany (stół, 4 fotele, 2 krzesła). Ogólnej wartości zł. 750.

2) Tomickiego Stanisława, w lokalu, przy ul. Legionów 3 m. 11 w Sosnowcu, w dniu 29.IV o godz. 10-ej w I-szym terminie lub w wypadku niedojścia licytacji do skutku w II terminie, dnia 4.V 1938 r. o godz. 10-ej.

1) Gabinet (kanapa, 2 fotele klubowe, biblioteka oszklona, stół mahoniowy, biurko, 4 krzesła dębowe, kryte gobelinem), 2) Otomana gab. 3) 4 obrazy olejne (artyki), 4) aparat radiowy Philips 4-lampowy. Ogólnej wartości zł. 1.590.

3) Dobrowolskiego Adama w lokalu, przy ul. Legionów 23 dnia 29.IV 1938 r. o godz. 10-ej w I terminie lub w wypadku niedojścia do skutku licytacji w II-im terminie dnia 4.V 1938 r. o godz. 10

1) szafa biblioteczna ciemna, 2) biurko ciemne, 3) kredens pokojowy ciemny, 4) 3 fotele wyściełane, 5) stolik okrągły 6) 4 krzesła wyściełane ciemne, 7) kredens kuchenny, 8) dywan na podłogę duży, 9) pianino jasne firmy Toliński, 10) stół owalny rozsuwany, 11) 8 krzeseł wyściełanych. Ogólnej wartości zł. 1.435

4) „Artechna“ sp. z o. o. w lokalu przy ul. Piłsudskiego 24, dnia 29.IV 1938 r. w I-szym terminie lub w wypadku nie dojścia licytacji do skutku w II terminie dnia 4.V 1938 r. o godz. 10 rano

1) Tarcze szmerglowe, 2) piece miedziane kąpielowe, 3) wanny żeliwne. Ogólnej wartości szacunkowej zł. 1,050

5) Wróblewski Antoni i Felicja w lokalu I Urzędu Skarbowego w Sosnowcu, przy ul. Krzywej 2, dnia 29.IV 1938 r. o godz. 10-ej w I-szym terminie lub w wypadku niedojścia licytacji do skutku w II terminie, dnia 4.V 1938 r. o godz. 10-ej w 2 term.

1) kredens pokojowy dębowy żółty, 2) maszyna do szycia kryta stolikowa, 3) aparat radiowy 3-lampowy nieczynny 4) kredens stylowy ciemny dębowy używany. Ogólnej wartości zł. 1.250.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji na godzinę przed wyznaczonym terminem.

Naczelnik I Urzędu Skarbowego
R. GOMÓLIŃSKI.

HUMOR
„UDERZ W STÓŁ NOŻYCE SIĘ ODEZWĄ“.

W wielkim domu handlowym pracowali na równorzędnych stanowiskach panowie Hilary Pączek i Zenon Korzonek. Jak to zwykle bywa między współzawodnikami o względy pana dyrektora i awanse obaj panowie nienawidzili się serdecznie, dając często wyraz tej nienawiści.

Pewnego dnia, gdy do wydziału w którym pracowali biurko przy biurku zaciekli rywale, przyszedł naczelny dyrektor firmy, pan Hilary pozwolił sobie na zaczepkę słowną pod adresem Korzonka.

Oburzony pan Zenon odpalił z miejsca:

— Panie Pączek, pan jest największym durniem w naszej firmie.

— A pan, panie Korzonek, odparł czerwony z gniewu Hilary jest w naszej firmie największym osłem.

— No, no, zainterweniował naczelny dyrektor — panowie zapomnieli że ja tu jestem.



Zarząd Miejski
w Dąbrowie Górniczej

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę około 3.700 m. sześc. kamienia łamanego (lica'k), dolomit lub twardy wapień, o strukturze zwartej i masie jednolitej, słabo nasiąkliwej, odporny na działanie wody chemicznie zanieczyszczonej odpływami przemysłowymi.

Dostawa kamienia winna być uskuteczniona sukcesywnie w ciągu miesięcy 15 maja — 15 sierpnia 1938 r. na plac budowy rzeki Pogorii.

Informacji można zasięgać w biurze Zarządu Miejskiego (Wydział Gospodarczy w godzinach urzędowych 9—13) gdzie również są do wglądu warunki ogólne dostawy.

Oferty należy składać w zamkniętych zalakowanych kopertach pod adresem Zarządu Miejskiego z napisem „Oferta na dostawę kamienia“ wraz z dołączeniem kwitu na wpłacone do kasy miejskiej wadium w wysokości 5 proc. sumy oferowanej, w terminie do dnia 13 maja 1938 r. godz. 10-ej rano. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12.

Zarząd Miejski zastrzega sobie wolny wybór oferenta bez względu na oferowaną cenę, a także uznanie, że przetarg nie dał należytego wyniku.

Prezydent miasta
T. TRZĘSIMIECH.

Dąbrowa G., dnia 26 kwietnia 1938 r.

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.